

SŁOWO

Wilno, Sobota 24-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 30000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy je noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 35000 marek, za tekstem 10000 marek Najmniejsze ogłoszenie 100000 m. p. z prowincji oraz wnr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Rezolucje Zjazdu Ziemian

Zjazd ziemian kresowych odbyty w Wilnie dnia 22 i 23 listopada powziął następujące rezolucje:

I.
W sprawie reformy rolnej zjazd stwierdza, iż:

1). Zasada poszanowania własności zastrzeżona w Konstytucji winna być utrzymana przy przeprowadzaniu i finansowaniu reformy rolnej, a wszelkie dotychczasowe uchybienia winny być usunięte.

2). Jako główny cel reformy rolnej, Zjazd uważa przede wszystkim naprawę struktury agrarnej drogą energicznego przeprowadzenia racjonalnej komasacji, likwidacji serwitutów oraz podziału wspólnot, a to ze względu na szczególne stosunki rolne na kresach.

3). Termin odbudowy zniszczonych zakładów przemysłowych przewidziany w ustawie o parcelacji i osadnictwie, winien być dla zniszczonych wojną ziem wschodnich, do 1 czerwca 1926 r. odłożony.

4). Ustawodawstwo specjalne rolne byłej Litwy Środkowej, winno być uzgodnione niezwłocznie z ogólnymi ustawami Rzeczypospolitej.

II.
W kwestjach dotyczących organizacji administracji na ziemiach wschodnich Zjazd stwierdza, iż dla sanacji stosunków obecnych, nieodzowne jest utworzenie podsekretariatu stanu spraw województw kresowych przy min. spraw wewnętrznych, a to ze względu na zupełną dezorganizację władz bezpieczeństwa publicznego, niemoc i brak linii politycznej administracji i opłakane stosunki w samorządach i szkolnictwie, rezultatem których jest upadek idei polskości oraz powagi państwa, na kresach. Jednym z zadań podsekretariatu byłoby przeprowadzenie racjonalnego podziału administracyjnego.

III.
Działalność biskupa Matulewicza we wszystkich jej objawach zasługuje na miano świadomie antypaństwowej i antynarodowej. Interesa zarówno kościoła katolickiego jak państwa i społeczeństwa polskiego, wymagają bezwzględnie jego usunięcia. Zjazd zwraca się do rządu i izb prawodawczych z gorącym apelem o jaknajszysze załatwienie tej palącej sprawy.

Ze względu na pogmatwania hierarchiczne w kościele, wynikające z faktu przynależności niektórych parafii państwa polskiego do diecezji kowieńskiej, a państwa kowieńskiego do diecezji wileńskiej, zjazd wyraża przeświadczenie o konieczności uporządkowania powyższych stosunków.

IV.
Zjazd stwierdza, iż objawy bandytyzmu, przybierające charakter epidemiczny w powiatach granicznych, a to zarówno od strony Rosji jak i Litwy, oraz fakty masowych podpałów występujące w woj. Nowogródzkim, pozwalają przypuszczać, iż stojmy wobec zorganizowanej partyzantki, zagrażającej w dalszym swym rozwoju państwowości polskiej na kresach. Przyczyną tego stanu rzeczy Zjazd widzi w słabości i demoralizacji policji państwowej i politycznej, strasznych warunkach bytowania i pracy tejże, oraz rekrutowanie części personelu ze środowisk i organizacji w założeniu swoim wrogich Pa-

stwu Polskiemu — i zwraca się do Rządu o wypełnienie obowiązku zabezpieczenia życia i mienia swych obywateli, gdyż zło doszło do takich rozmiarów, iż tylko zarządzenia nadzwyczajne zaradzić mu będą w stanie. Zjazd zwraca się równocześnie o przykrócenie antypaństwowej i burzącej jedną warstwę ludności przeciwko drugiej, agitacji wywrotowej.

V.
Zjazd stwierdza, iż ze względu na ekonomiczną i polityczną sytuację na Kresach, niezbędne jest natychmiastowe i ostateczne uregulowanie stosunków z Litwą Kowieńską, które to państwo oficjalnie stwierdziło przez przedstawiciela swego przy Lidzie Narodów, iż jest w stanie wojny z Polską, a wyciąga z tego konsekwencje, poddając zamieszkałym na jego terenach naszym współrodakom strasznym prześladowaniom.

VI.
Zjazd uważa, iż wobec ogólnej oszczędności polityki Rządu, dalsze istnienie organizacji takich jak „Demat”, „Jur” na terenie kresów jest anemalią, zważywszy na wyczerpanie się zdobyczy wojennej i ustanie napływu reemigrantów. Zjazd jest zdania, iż koniecznym jest natychmiastowe zlikwidowanie takich.

VII.
Zjazd stwierdza, iż warunkiem ekonomicznego bytu i dalszego rozwoju kraju jest otwarcie komunikacji tranzytowej na Niemnie i zwraca się do Rządu o poczynienie wszelkich kroków w tym kierunku na forum międzynarodowym.

Do chwili uregulowania tej sprawy, zawarowanej traktatem Wersalskim, Zjazd uważa za konieczne zastosowanie do produktów rolnych i leśnych z dóbr Niemna taryfy różniczkowej na drodze do Gdańska, jak i też dla narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, koniecznych dla podniesienia intensywności produkcji rolnej.

VIII.
Zjazd stwierdza, iż wyłączny zakaz wywozu zboża i produktów rolnych za granicę, wobec wolnego wywozu produktów przemysłu, wytrąca z równowagi życie ekonomiczne państwa w 70% swej ludności rolniczej, podrywa jego stan ekonomiczny, wywołując zanik siły nabywczej ludności wiejskiej i stwarza podatny grunt do agitacji wywrotowej na tle antagonizmu wsi i miasta, nie osiagając jednak w najmniejszym stopniu poprawy bytu ludności innych zawodów, gdyż dobrobyt obu tych warstw jest zbyt silnie ze sobą związany, a także, że wywóz produktów rolnych przyczyni się w wybitnym stopniu do poprawienia stanu waluty polskiej.

Zjazd uważa, że wywóz zagranicę produktów rolnych powinien być niezwłocznie dopuszczony.

ZAWIADOMIENIE.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc Grudzień.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO”.

Administrator gazety „SŁOWO”

(—) St. Grabowski.

Niemcy.

Rewizja w pał. cu ks. Badeńskiego.

BERLIN. 23. XI. (A. W.) Według wiadomości z Karlsruhe oddział piechoty francuskiej obstał pałac ks. Maksy Badeńskiego i zrewidował wszystkie zabudowania. Książę podejrzany jest o ukrywanie broni. Zarządcę dóbr aresztowano.

Aresztowanie Zeignera.

DREZNO. 22. XI. (PAT). Zeigner wczoraj na polecenie prokuratury lipskiej został aresztowany w związku z zarzutem przekupstwa.

Kłeska Ludendorffa.

BERLIN. 23. XI. (A. W.) Generał Ludendorff wystąpił ze związków oficerskich, w których piastował godność honorowego przewodniczącego, oraz ze związku oficerów rezerwy, motywując swoją dymisję tem, że poglądy na honor, które on wyznaje nie zgadzają się z poglądami oficerów bawarskich. Dymisja spowodowana została potępieniem stanowiskiem, jakie zajęły związki oficerskie w sprawie udziału Ludendorffa podczas zamachu Hittlera.

Mowa Stressemanna.

BERLIN. 22. XI. (PAT). Przemawiając w parlamencie Stressemann powiedział: „Nędza obecna Niemiec popycha ludność do idei wywrotowych. Sytuacja wewnętrzna jest rozpaczliwa. Muszę wyznać otwarcie, że nie widzę żadnej drogi prowadzącej do polepszenia. Niepowodzenia rokowań z Francją pochodzą z w znacznej mierze stąd, że aljanci nie wierzą w siłę moralną i materialną Niemiec. Przyczyną bezpośrednią upadku rokowań było to, że rząd francuski nie chce zapisać dostaw węgla na rachunek odszkodowań, tylko na rachunek kosztów okupacji Rury. Przyjęcie tego warunku byłoby uznaniem ważności okupacji.

Odpowiedzialność za katastrofalny głód na obszarach okupowanych spada na Francję. Zawieszenie przez Niemcy wszystkich wypłat reparacyjnych nie jest uchybieniem traktatu Wersalskiego. Kanclerz dał do zrozumienia, że rokowania toczą się nadal. Rząd Rzeszy nie zamierza zaprzestać walki o Nadrenję i Rurę. W sprawie zamachu monachijskiego oświadczył kanclerz, że zamach sprawił jaknajgorsze wrażenie w prowincjach okupowanych. Zagranicą zamach mógł poderwać tylko kredyt Niemiec. W zakończeniu poruszył krytykę Hergla, któremu odmawia wszelkiej pozytywności. Jeżeli panowie odmówią zaufania obecnemu rządowi, to należy przypuszczać, że panowie wiedzą komu mają oddać rząd. Nacjonaliści którzy wnioszek odmówienia zaufania gabinetowi. Socjal-demokratci nie zajęli jeszcze stanowiska. Wczoraj frakcja socjal-demokratyczna zebrała się do powzięcia ostatecznej decyzji.

Nota Hoescha.

PARYŻ. 22. XI. (PAT). Nota Hoescha zawiera wyraźne ostateczne zrzeczenie się praw do tronu kronprinza i zaznacza, że cesarz nie poczynił u rządu żadnych kroków dla otrzymania pozwolenia na powrót do Niemiec, wreszcie potwierdza, że rząd nie dopuści do powrotu cesarza Wilhelma.

IX.
Po wysłuchaniu szczegółowych referatów o naszej polityce podatkowej — Zjazd wyraża gotowość ziemian ponieśnięcia ciężkich ofiar dla dobra państwa, konstatuje jednak, że zrujnowany stan gospodarstw rolnych najzupełniej uniemożliwia wykonywanie ustaw podatkowych w pełnym ich zakresie, o ile ziemiaństwo nie otrzyma pomocy w formie długoterminowego kredytu. Zjazd zwraca się do Rządu o pójście tą drogą, wskazaną wolą prawodawcy i duchem ustawy podatkowej.

X.
Zjazd wzywa Ziemian do dalszej pracy organizacyjnej celem jaknajściślejszego zespolenia się, oraz wzięcia jaknajwyższego udziału w pracy społecznej, kulturalnej i samorządowej, w tem przekonaniu, że praca ta jest konieczną dla dobra kraju i jego ludności oraz odpowiada wzniosłym tradycjom ziemiaństwa, jako warstwy społecznej.

SEJM I RZĄD.

Ustąpienie min. hr. Szeptyckiego

WARSZAWA 23. XI. (PAT). Marszałek sejmu na posiedzeniu Izby Poselskiej zakomunikował zebranym, że p. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił gen. hr. Szeptyckiego z urzędu ministra spraw wojskowych, powierzając mu kierownictwo temże ministerstwem.

Akcja Vice-Premjera.

WARSZAWA, 23. XI. (A. W.) Vice-premier Korfanty kontynuuje pertraktacje z poszczególnymi przemysłowcami w sprawie wpłacenia zaliczek na podatki majątkowy i w najbliższych dniach odbędzie się konferencje z przedstawicielami gałęzi przemysłu papierniczego, cukrowniczego, kartoflanego i spirytusowego.

Ustawa o Zgromadzeniach.

WARSZAWA, 22. XI. (A. W.) Komisja konstytucyjna przyjęła 1—10 artykuły projektu ustawy o zgromadzeniach. M. in. przyjęto poprawkę do art. 6, głoszącą, że pochody i zgromadzenia są niedopuszczalne w promieniu 1 kilometra od siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu. Jedyne wyjątek stanowią zgromadzenia zorganizowane po uprzednim zezwoleniu Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Prezydentem lub obojętnymi marszałkami.

Sprawy oświatowe.

WARSZAWA. 21. XI. (A. W.) Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej przyjęto następujące rezolucje: 1) w sprawie szkolnictwa i opieki duchownej, nad emigracją polską we Francji, 2) w sprawie polskiego szkolnictwa średniego w Rosji na zasadzie Traktatu Ryskiego, 3) w sprawie zapobieżenia systematycznej amerykanizacji Polaków amerykańskich drogą interwencji w Episkopacie Stanów Zjednoczonych obsadzonym prawie wyłącznie przez Irlandczyków Niemców.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
po raz 10-ty
„HAMLET” W. Szekspira
Występ K. ADWENTOWICZA

TEATR WIELKI Dziś (na Pohulance)
Premjera
**Madame
Pompadour**
Operetka FALLA
Początek w obu teatrach o g. 7 1/2 w.

Za granicą.

Rozprzeżenie.

Bawił temi dniami w Wiedniu pewien wytrawny dyplomata niemiecki i w rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Neues Wiener Journal” skreślił obraz istotnie niepospolitego rozprzeżenia, panującego obecnie w stolicy Bawarii.

— Stolica Bawarii — mówi ów pan, niewymieniony z nazwiska, a tylko określony, jako *eine hohe diplomatische Persönlichkeit* — jest w chwili obecnej istnym domem warjatów. Na gmachach rządowych powiewają sztandary „wszechniemieckie”, o barwach czarnej, czerwonej i białej, z dodanymi im po obu stronach mniejszemi chorągiewkami o barwach bawarskich, czyli białej i niebieskiej. Flagi państwowej Republiki Niemieckiej, czarno-czerwono-złotej, nigdzie ani śladu. Dookoła gmachów rządowych ogrodzenia z drutu kolczastego. Po ulicach, w restauracjach spotyka się, używających pełnej swobody, notorycznych zdrajców kraju i ojczyzny. Ludendorff, Hittler, Erhardt ukazują się ostentacyjnie w miejscach publicznych *und werden bejubelt*, czyli witani są owacyjnymi okrzykami. Rys ciekawy i charakterystyczny: w arcykatolickiej stolicy Bawarii, obok hec antysemitickich dzieja się istne prześladowanie... katolików! Arcybiskup monachijski, kardynał Faulhaber nakazał księżom ostro występować po kościołach przeciw „pogromom” żydów i nie szczędzić w kazaniach mocnego potępienia antyżydowskich ekscesów. Był to sygnał urzędzenia przez socjalistów narodowych gwałtownych demonstracji przeciw kardynałowi i duchowieństwu. Obelgi, miotane na księży, a nawet czynne ich znieważania, są na porządku dziennym. Wszelki porządek ustął; wszystko się rozprzeżyło... Podczas zaburzeń w uniwersytecie, rektora, usiłującego uspokoić namietności, poturbowano i wyrzucono na ulicę. Co robi rektor? W odezwie do studentów prosi, aby mu pozwolili wrócić na zajmowane stanowisko... i otrzymuje przebaczenie! Po złożeniu deklaracji, iż... poczytuje sobie za zaszczyt, iż syn jego rodzony walczył w szeregach narodowych socjalistów.

A wśród obecnych panów i władców w bawarskiej stolicy każdy czegoś innego chce. Hittlerzyki chcą wielkich, zjednoczonych Niemiec z Hitlerem „bohaterem narodowym”, jako prezydentem; inni wołają o monarchję; owi chcieliby oderwać Bawarię od Państwa Niemieckiego i uczynić z niej samodzielną narodowo-socjalistyczną republikę. W chwili obecnej wygląda, że najpotężniejszym w Monachjum człowiekiem jest kapitan

Erhardt, lecz Bóg jeden wie, czy to dziś w Monachjum *szczęści*. Z pewnością nie gabinet p. Knillinga.

Rząd berliński nie jest w stanie zaprowadzić w Bawarii porządku. To fakt. Czy potrafi to uczynić następca Stresemanna? Czy choćby nawet dyktatora energicznego generała von Szefta, prawego republikanina, uratuje jedność Niemiec? Tego nikt przewidzieć nie może. Faktem jest tylko, że już obecnie, jeżeli nie rozpada się jeszcze Państwo Niemieckie; to rozpada się z krete-

Obrady Sejmu.

Mowa min. Dmowskiego w Komisji Spr. Zagr.

WARSZAWA. 22. XI. (PAT.) Otwierając posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych gen. Kinjorski zwrócił się do obecnego na posiedzeniu ministra Dmowskiego z prośbą o udzielenie informacji w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, w sprawie powrotu do Niemiec kronprincego oraz w sprawie Kłajpedy. Minister spraw zagranicznych stwierdził przedewszystkiem, że sprawa kontroli wojskowej w Niemczech oraz powrotu kronprincego nie zawierają nic nowego, gdyż prasa podała bardzo obfite informacje w tej sprawie.

Przechodząc do spraw Kłajpedy minister stwierdził, iż sprawa ta przeszła do Ligi Narodów. Wobec opornego stanowiska rządu litewskiego w stosunku do uchwalonego przez Radę Ambasadorów statutu, należy mieć nadzieję, iż Liga zajmie w tej kwestji stanowisko jasne i energiczne. Sprawę tę należy traktować nieco ogólniej.

Dzisiaj wszystkie narody tęsknią do pokoju, oraz normalnych stosunków gospodarczych wewnętrznych i zewnętrznych. Fakt, że Polska i Litwa pozostają w stanie potencjalnej wojny, jest z punktu widzenia Europy nie pożądanym. Szczegółowo pamiętać musimy, iż cała północno-wschodnia część naszego terytorjum dusi się, albowiem jest odcięta od naturalnych dróg przywozu i wywozu. Jes. to zjawisko nigdzie nie spotykane. Wobec tego, iż Polska i Litwa należą do Ligi Narodów, stan ten anormalny jest niejako obraźliwym dla Ligi, ale ze stanowiska paktu Ligi Narodów wprost niemożliwy. Autorytet moralny Ligi Narodów wymaga usunięcia tej sytuacji.

Rząd polski poczynił u mocarstw sprzymierzonych przedstawienie i w najbliższym czasie wystąpi z takimże przedstawieniem przed Ligą Narodów. Stanowisko rządu polskiego w tym względzie jest tego rodzaju, że zaznacza on stanowczo chęć wejścia w bezpośrednie pertraktacje z Litwą, aby osiągnąć przedewszystkiem porozumienie w sprawie tranzytu przez terytorjum litewskie dla tej części Polski, która tego niezbędnego potrzebuje, oraz zawrzeć odnośnie umowy handlowe i komunikacyjne.

Mowy być nie może o kwestjonowaniu jakiegokolwiek bądź części naszego terytorjum państwowego definitywnie przez mocarstwa sprzymierzone ustalo-

sem — Prusy. Prowincja nadreńska i zagłębie Ruhry już się od nich oderwały, a w Hanowerze już wre i kipi. Już jest tam prąd cały, zmierzający do corychlejszego wrócenia Hanowerowi królewskiej dawnej suwerenności na podstawie artykuła 18-go wejmarskiej konstytucji.

Straszne czasy przeżywamy — zakończył dyplomata — i niema dziś człowieka, któryby mógł przewidzieć i powiedzieć: ozem się to wszystko skończy...

Lektor.

nego i zagwarantowanego pod tym względem. Nie dopuścimy nawet do żadnej dyskusji!

Statut Kłajpedy uznać musimy za rzecz skończoną, pomimo, iż zapewniła on nam tylko minimum tego co się nam słusznie należy. Dyskusja w tym względzie dotyczyć może co najwyżej szczegółów technicznych wykonania tego statutu i nów z nim związanych.

P. minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na zapytania senatorów Posnera i Ringla stwierdził przedewszystkiem, że o ile chodzi o rokowania z Bawarią, to pogłoski szerzone można nazwać jedynie ordynarną kaczką dziennikarską, mającą swe źródło chyba jedynie w poszukiwaniu sensacji. Rząd polski w stosunku do rządu bawarskiego, poruszał w ostatnich czasach jedynie sprawę wydalenia żydów, nad sprawą zaś rzekomych pertraktacji należy przejść do porządku dziennego, jako zupełnie niepoważną.

Odpowiadając sen. Ringlowi, minister stwierdza przedewszystkiem, że co do stosunku Francji do sowieków, żadnych aktów ze strony rządu francuskiego niema. Trzeba pamiętać o tem, że z rzędem sowieckim nie jesteśmy w stanie wojny. Zawarliśmy przecież traktat w Rydze i choć z trudnością, ale stopniowo realizowany. — Nie mamy zamiaru oddzielać się od Rosji kordonem, przeciwnie, nawet oświadczyliśmy gotowość rozpoczęcia rozmów, mających doprowadzić do zawarcia umowy handlowej i komunikacyjnej. Z tych samych względów nie możemy żądać od Rumunii, a szeszo sąsiada i sprzymierzeńca, by się od Rosji oddzielał kordonem, bo i ona ma interes w tem, by sprawy między nią a Rosją zostały uregulowane, co leży także i w naszym interesie. Na pertraktacje, które się tam toczą, patrzymy z zapałem, jesteśmy o nich informowani, wiemy, że do tych spraw raczej drobniejszych. Uregulowanie tych spraw jest pożądanem, bo i na tym terenie nie pragniemy konfliktów.

Nasza polityka wobec sowieków jest tak samo pokojowa, jak i wobec innych sąsiadów. Jeśli chodzi o podróż senatorów francuskich do Rosji, to trzeba wyraźnie zaznaczyć, że nie jechali oni tam, jako przedstawiciele rządu, na tle zaś wewnętrznych stosunków francuskich są ci panowie przeciwnikami dzisiejszego rządu, dlatego też podróż ta nie są objawem polityki rządu francuskiego, nie mamy więc ani prawa, ani obowiązku kontrolować tego rodzaju faktów. Sprawa stosunku do Francji w razie ewen-

tualnego konfliktu między Polską a Rosją, wydaje się panu ministrowi najzupełniej nieaktualną, zresztą pamiętamy wszyscy stanowisko Francji w lecie 1920 roku. Rozmowa na temat przyszłych konfliktów wydaje się p. ministrowi muzyką przyszłości, co do której niema powodu zapytywać Francję. Jesteśmy zresztą przekonani, mówi minister, że w każdej trudnej sytuacji możemy liczyć na współdziałanie Francji tak, jak Francja na nas liczyć może.

W sprawie stosunku Anglii do Polski, minister powołuje się na to, co już powiedział na sejmowej komisji spraw zagranicznych, nadmieniam przytem, że należałoby tu dodać tylko, że stanowisko rządu angielskiego w sprawie kontroli wojskowej było według najgłębszego przekonania p. ministra w pewnej mierze niewątpliwie także podyktowane względami na położenie Polski. Przy tej sposobności minister wyraża zadowolenie, że może podać do wiadomości komisji, iż w najbliższym czasie, w poniedziałek, zostanie podpisany traktat handlowy pomiędzy Anglią a Polską.

Wyjaśnienia p. Seydy.

WARSZAWA. 22. XI. (PAT.) W dalszym ciągu posiedzenia senackiej komisji spraw zagranicznych zabrał głos podsekretarz stanu p. Seyda, uzupełniając wywody p. ministra w sprawach poruszanych przez sen. Posnera.

Sprawa Kłajpedy jest dla sfer decydujących w Lidze Narodów kłopotliwą, głównie z tego powodu, że Rada Ambasadorów, motywując odesłanie sprawy do Ligi Narodów brzmieniem art. II, paktu Ligi Narodów o wojnie lub niebezpieczeństwie wojny, postanowiła tę sprawę w sposób bardzo zdecydowany. Nie można dopuścić do myśli, by Liga Narodów w konflikcie wyrażonym między Litwą a Radą Ambasadorów mogła iść na jakiegokolwiek ustępstwa na rzecz Litwy, kosztem autorytetu Rady Ambasadorów, tembardziej, że w Radzie Ligi przedstawiciele wielkich mocarstw zajmują stanowisko tak ważne.

Zadaniem Rady Ligi Narodów nie jest merytoryczne badanie uchwalonego przez Radę Ambasadorów statutu Kłajpedy, lecz wyszukanie środków właściwego oddziaływania na rząd litewski. (Dalszy ciąg obrad komisji uznano za poufny, w tej części posiedzenia p. podsekretarz stanu dr. Mirjan Seyda udzielił bliższych wyjaśnień politycznych w związku z prowadzonymi ostatnio rozmowami z p. Koppem, przedstawicielem Sowietów).

Wiadomości Agencyjne.

— Warszawski Sąd Okręgowy za-
twardził tymczasową decyzję Komisarzy
Rządu na m. st. Warszawę co do zam-
knięcia 7 żydowskich związków.

— Onegdaż we Lwowie przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko 11 rusinom obwinionym o zbrodnię zdrady.

— „Głos Lubelski” donosi o odkryciu nowej afery szpiegowskiej na rzecz bolszewiki. Głównym kierownikiem jej był niejaki Nierzewicz.

Muzyka w Wilnie.

I Koncert symfoniczny pod dyrykcją
p. A. Wykłyńskiego.

Zgodnie z warunkami koncesji, udzieleno dyrektrowi teatrów polskich w Wilnie p. Franciszkowi Rychłowskiemu, zobowiązującemu do nrządzenia w ciągu zimy szeregu koncertów symfonicznych, odbył się pierwszy koncert w zeszłą sobotę. Dobrze zapowiadana sala „Teatru Polskiego” była niezbitym dowodem, że odłam znaczny publiczności odczuwa potrzebę usłyszenia muzyki symfonicznej i jest stęskniony za koncertami.

Objaw to ze wszelkich miar pocieszający i wróży stałe powodzenie tak ważnemu czynnikowi w podniesieniu kultury muzycznej w naszej dzielnicy.

Jak się należało, zapoczątkowanie koncertów pozostawiono u wotom Beethovena, nieprześcigniętego arcy mistrza muzyki orkiestrowej. Z przebogatej składowi jego twórczości wybrano najsłynniejszą z czterech uwertur, napisanych do jednej opery tego potentata w świecie muzycznym, — „Leonora Nr. 3”, którą sam twórca uważał za najlepszą i najbardziej zgodną z treścią opery. Każdemu dobrze znane, dzieło to, było wykonane z należnym pietyzmem i w ujęciu, przekazaniem tradycyjnie przez najsławniejszych dyrygentów. Zdaje się, że efekt słynnego epizodu z sygnałem na trąbce, granym poza sceną, byłby jeszcze potężniejszym,

gdyby za pierwszym razem sygnał brzmiał więcej piano.

Jako solista, wystąpił koncertmistrz orkiestry i profesor starszego kursu tu-tejszego konserwatorium p. I. Sikiorka. Wykonanie nieśmiertelnego koncertu skrzypcowego zasługiwało na wielkie pochwały nie tylko za subtelne wyczelowanie olbrzymich trudności techniki beethovenowskiej, lecz i bardzo muzykalne i stylowe odtworzenie strony duchowej. Pełna temperamentu i odczuła gra artysty była nagrodzona hucznymi oklaskami.

Część druga koncertu była poświęcona wykonaniu — po raz pierwszy w Wilnie — siódmej symfonji (C — dur) F. Schuberta, nigdy nie granej za życia twórcy i odnalezionej przez sławnego kompozytora Roberta Schumanna w rękopisach, pozostałych po śmierci uwielbianego przez niego, tak przedwcześnie zmarłego, mistrza. Istotnie, niepodobna myśleć o twórczości Schuberta bez szczerzego zdumienia. Już sama ilość dzieła około 600 pieśni, siedem symfonij, mnóstwo utworów fortepianowych, cały szereg dzieł na zespoły instrumentalne, opery i t. p. — jest wprost bala-
czną, gdy się jeszcze weźmie pod uwagę, że Schubert zmuszony był — dla zarobku — udzielać lekcji muzyki, a nawet, nieraz, grywać do tańca, i zmarł w trzydziestym drugim roku życia. Oczywiście, wartość dzieł tych nie może być równomierną, lecz i w utworach słabszych znać niepospolity talent Schu-

berta; w kompozycjach jednak najslyniejszych dorównywa on twórcom największym i zdobył sobie sławę nieśmiertelną.

Symfonia, tutaj wykonana obecnie, była najpierw grana w słynnym na świat cały lipskim „Gewandhauzie”, pod dyrykcją sławnego kompozytora i genialnego kapelmistrza Mendelssohna, z polecenia Schumanna, w lat jedenaście po śmierci kompozytora, zdobywając sobie powodzenie niepospolite, którem się dotąd cieszy, i należy do stałego repertuaru wszystkich orkiestr symfonicznych świata.

Mylne byłoby przypuszczenie, że Schubert mógł w tworzeniu symfonji tylko naśladować Beethovena, dla którego miał uwielbienie bezgraniczne. Przeciwnie, biorąc sobie za wzór szeroko rozwinięte formy klasyczne ostatnich symfonij Beethovena, utworzył Schubert dzieło ze wszelkich miar godne stanąć obok nich, dzięki niewyzerpanej pełni życia i nastroju romantycznego, prześlizgujących tematów tak szczerze w niem rozrzuconych, nie zatracając ani na chwilę swej niezmiennie bogatej indywidualności, skłonnej do optymizmu i niezwykłej wesołości, mimo przemijające momenty jakiejś tęsknoty, czy tylko zadumy, lub dobroduszej mruklivosti.

Oprócz mistrzowskiej techniki kompozytorskiej i niepospolite samodzielnego używania instrumentów orkiestrowych, tem dziwniejszego, że Schubert rzadko miał sposobność słyszenia swych

dzieł i sprawdzenia ich brzmienia, w całej pełni występuje w tej symfonji przepiękna melodyjność, tak właściwa twórczości jego, i różnorodność uczuć, nurtujących w sercu natchnionego kompozytora.

Z prawdziwą przyjemnością wysłuchano wykonania symfonji. Było w tem ożywienie i sentyment, odpowiedni do nastroju poszczególnych momentów. Nie mogą się tylko zgodzić z pauzą generalną, nieprzepisaną przez kompozytora, pomiędzy wstępem i pierwszym „allegro” — tajemniczo romantycznego wstępu z niezmiennie żywą częścią pierwszą — było niegdyś z uwielbieniem zaznaczone przez Schumanna, jako nowość koncepcji i zwykle, o ile sobie przypominam, bywa uwzględniane przez wykonawców. Natomiast, skróty w zbyt długim i nurzącym finale pozwoliły wysłuchać część tę, trochę monotonna skutkiem nadmiernych powtarzań ładnych tematów, do końca, z pełnem zainteresowaniem i bez zmęczenia uwagi.

Na wdzięczność naszych melomanów zasłużyli wszyscy, którzy się przyczynili do urządzania koncertu, a więc: dyrekcja teatru i p. Wykłyński ze swymi dzielnymi współpracownikami i niech im będzie artystyczne i finansowe powodzenie jego należną nagrodą i zachętą do dalszej pracy na tem polu.

Zarząd Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, wychodząc z niezmiernego

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Dn. 22. b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Przewodził zebraniu wice-prezydent Łokucjewski; obecnych było 40 radnych.

Na wstępie został odczytany wniosek nagły treści następującej: z uwagi, iż dzisiejsze posiedzenie Rady m. Wilna zebrało się poraz pierwszy od czasu wypadków Krakowskich z dnia 6 b. m., proponujemy: 1) uczcić pamięć poległych żołnierzy i oficerów przez powstanie. 2) wysłać do dowództwa 8-go puł. ułanów depeszę kondolencyjną, o następującej treści: „Do dowództwa 8-go puł. ułanów w Krakowie. Poruszona do głębi smutnemi wypadkami które miały miejsce w Krakowie w dniu 6 list. b. r. — Rada miasta Wilna na pierwszym posiedzeniu listopadowym, wyraża cześć poległym bohaterom, ofiarom spełnionego obowiązku wobec Państwa i społeczeństwa”. 3) Wyasygnować z kasy miejskiej 20 mil. mk. na rzecz rodzin i sierot po poległych żołnierzach.

Wniosek przyjęto 30-tu głosami. Radni żydzi wstrzymali się od głosowania. P. Nagrodzki złożył wniosek uczczenia przez powstanie również ofiar ludności cywilnej w Krakowie. Podtrzymany został przez 8 radnych żydów.

Pozatem radny Nagrodzki wystąpił z wnioskiem podpisanym przez radnych Abramsona, Szapiro, Wygodzkiego i Rudnickiego, domagając się zwolnienia aresztowanych radnych Zasztowta i Godwoda. Za wnioskiem tym, jak i poprzednim, głosowało 8 radnych żydów i sam Nagrodzki.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia nagłego wniosku w sprawie przyłączenia się Rady Miejskiej do protestu ogłoszonego w „Dzienniku Wileńskim” przeciwko „Słowu” za umieszczenie notatki, poddającej krytyce działalność prezydenta bańkowskiego.

Radny Jasicki zaznacza, iż protest ogłoszony w „Dzienniku Wileńskim” zawierał wyrazy nieparlamentarne jak np. „swistek brukowy” dodając przytem, iż wprowadzić z treścią notatki „Słwa” się nie zgadza, nie wskazuje na duży, iż Rada Miejska nie może się przyłączyć do protestu, zredagowanego w niewłaściwym tonie i operującym nieodpowiednimi wyrazami.

W głosowaniu wniosek uzyskał 20 głosów.

Na zakończenie przystąpiono do omawiania sprawy budżetu. Z ostrą krytyką występowali radni Studnicki, Szabad i inni, jednak w braku quorum o godzinie 11-ej wieczorem posiedzenie zostało przerwane.

Zrobiliśmy zdaje się wszystko co było możliwe, aby zlikwidować kwestję notatki w „Słowie” o orderze p. Bańkowskiego. Pod tym względem wypowiedział się redaktor „Słowa”, jak również umieszciliśmy list p. Aleksandra „Meystrowicza” bezstronnie oświecający fakt powyższy.

Toteż ze zdziwieniem dowiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu znowu podjęta została ta sprawa. Stoi to najwyraźniej w związku z pewną małą ofensywą polityczną przeciwko naszemu piśmie skierowaną.

Po zrobieniu wszystkiego co było możliwe po okazaniu całej dobrej woli — aby, jak już powiedzieliśmy kwestję tej notatki zlikwidować, pozostaje nam tylko podziękować za zaszczyt który nam Rada Miejska wyraziła chciała. Od kiedy bowiem istnieją samorządowe instytucje publiczne, po raz pierwszy zdarza się wypadek, aby ciało samorządowe, polemizowało z dziennikiem, drogą uchwał głosowanych na plenum. Dotychczas bowiem, tylko prezydent obrażonego ciała publicznego zwracał się do redakcji z prośbą o wyjaśnienie.

Obchód Komisji Edukacyjnej.

Przypadającą na październik r. b. a odłożoną z powodu pobytu Prezydenta Państwa, 150-tą rocznicę śmierci ks. St. Konarskiego i założenia Komisji Edukacji Narodowej obchodzić będzie Wilno w dniach 1 i 2 grudnia r. b. Jako święto pamiątkowe wiekopomnego rozkвіт polskiej myśli pedagogicznej należy rocznicę tę do najradośniejszych świąt narodowych i uczczona już została w większej części Polski z wspaniałą okazalnością. Tutejszy Komitet obchodowy wypracował w głównych zarysach plan obchodu w Wilnie i Wileńszczyźnie.

W sobotę dnia 1 grudnia odbędą się po wszystkich szkołach, podlegających Kuratorjum Wileńskiemu, uroczyste poranki i wykłady.

Wieczorem dnia tego o godz. 7-ej odbędzie się akademie na Uniwersytecie, na której przemówienia wygłoszą: J. M. Rektor Alfons Parczewski, przewodniczący Komitetu prof. Sławiński i prof. K. Chodynicki.

W niedzielę 2 grudnia rozpocznie się obchód w Bazylice o godz. 10-ej min. 30 rano solennym nabożeństwem, odprawionem przez J. E. Ks. Bp. K. Michalkiewicza, połączonem z kazaniem okolicznościowem, wygłoszonem przez prof. Ks. Falkowskiego. Po nabożeństwie odsłonięta zostanie tablica marmurowa w dziedzińcu Poczobutta (w Uniwersytecie) ku uczczeniu pamiątki rocznicy. O godz. 1-ej odbędzie się w sali Miejskiej Akademii z produkcjami muzycznymi i z prelekcją prof. d-r

Feliksa Konecznego. Popołudniu o godz. 3-ej min. 30 odegrana zostanie w teatrze polskim komedia obyczajowa z epoki Sejmu Czteroletniego, J. U. Niemcewicza: „Powrót pości”. Przedstawienie poprzedzone będzie słowem wstępem prof. dr. Stanisława Pigonia.

W dniach uroczystości zbierane będą składki na fundusz im. K. E. N., który użyty na wyposażenie jednego z seminarjów Nauczycielskich w Wilnie prze-

każe później przyszłości pamięć święta narodowego.

Spodziewać się wolno, że Wilno i Ziemia Wileńska, które wydały tyle, tak znamienitych działaczy K. E. N., skąd pochodzi jeden z pierwszych jej inicjatorów, J. Chreptowicz, weźmie wydatny udział zarówno w uroczystości jak i w składce, dając chlubne świadectwo kultu dla pełnej chwały przeszłości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

KRONIKA

SOBOTA
24 Dnia
Jana od Krz.
Jutro
Katarzyny

W. g. 7 m. 23. Z. g. 3 m. 44.

WILEŃSKA

— Podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne. Od dnia 1 grudnia opłaty za paszporty zagraniczne zgodnie z zarządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych będą pobierane według następujących norm: 1500000 za paszport zagraniczny, 500000 mk. za pozwolenie na wyjazd 500000 mk. za oddzielną wizę. Paszport dla kilkakrotnego wyjazdu — 3.000 000 mk., częstokrotna wiza dla cudzoziemców, do m. Gdańska 4.500.000 mk., ulgowe paszporty 500000 mk., ulgowe pozwolenia na nowy wyjazd 200000 mk., książeczka paszportowa 30000 mk. (A. W.)

— Wygaśnięcie terminu. Dnia 25 b. m. wygasa termin ustawy z dnia 4.IV—1923 r. o obowiązku dostarczania pomieszczeń przez zarządy gmin miejskich. (Dz. Ust. Nr. 83 1922 r., poz. 264). W wypadku jeżeli moc powyższej ustawy nie zostanie przez władze prawodawcze przedłużona, przymusowe zajmowanie pomieszczeń przez gminy miejskie zostanie zniesione. Sprawy wozozęte jako reklamacje przeciwko orzeczeniom gmin miejskich co do zajęcia mieszkań będą rozpoznawane i po terminie (A. W.)

— Legalizacja miar pojemności. W dniu 16 grudnia upływa termin legalizacji miar pojemności, która rozpoczęta została 1 czerwca r. b. Legalizacji dokonuje Wileński Okręgowy Urząd miar i wag (Trocka 10). Po upływie tego terminu, naczynia które nie zostały we właściwym czasie zalegalizowane będą konfiskowane, właściciele zaś pociągani do odpowiedzialności na zasadzie art. 368 Ustawy postępowania cywilnego. (A. W.)

— Zjazd Starostów. Jak się dowiadujemy w pierwszych dniach grudnia zwołany zostanie Zjazd Starostów Ziemi Wileńskiej. Na zjeździe omówione zostaną sprawy związane ze spisem ludności, obywatelstwem, sprawy danin leśnych, administracyjno-kanne, organizacja referatów wojskowych w Starostwach, i szereg innych. Starostowie prawdopodobnie złożą na Zjeździe krótkie sprawozdania ze swej działalności. (A. W.)

— Odczyt inauguracyjny Dr. Juliusza Szymańskiego zgromadził mimo specjalnego tematu sporo publiczności, którą prelegent potrafił zająć przedstawiając, najprzód historję okulistyki polskiej w

ogólności, a specjalnie na wszechstronny wileńskiej. Poczem ilustrując swój wykład przezroczkami niezmiernie ciekawych fotografii wnętrza oka, opowiedział w barwnych słowach o najnowszszych odkryciach z dziedziny medycyny ocznej.

— Organizacja Centrali Opiekuńczej. We czwartek odbyło się posiedzenie organizacyjne przedstawicieli Tow. Dobroczynno-społecznych i kierowników zakładów opiekuńczych. Przewodził Naczelnik Wydz. Opieki Społecznej i Pracy p. K. Jocz. Na porządku dziennym były sprawy utworzenia Centrali Opiekuńczej w Wilnie, projekt zorganizowania instytucji chrestnych rodziców dla dzieci opuszczonych, oraz cały szereg innych spraw natury społecznej. Na posiedzeniu uznano potrzebę utworzenia w Wilnie Centrali Opiekuńczej, któraby koncentrowała całą społeczno-opiekuńczą akcję na ziemi Wileńskiej. W tym celu powołano narazie specjalną komisję, która do czasu ukonstytuowania się centrali będzie reprezentowała ją oraz zakrzęcała się dokoła organizacji Wojewódzkiego Związku Opieki Społecznej. Jednocześnie z chwilą powstania Centrali Opiekuńczej projekt zorganizowania instytucji chrestnych rodziców dla dzieci w schroniskach stał się aktualnym. Następnie rozważano sprawę planowego rozsyłania dzieci rozmieszczone w schroniskach do gmin, z których one pochodzą. Ma to bardzo ważne znaczenie z tego względu, że znaczna ilość dzieci w schroniskach wileńskich nie pochodzi z Wilna, a z powiatów. Wpłyne to z jednej strony dodatnio na stan schronisk wileńskich, z drugiej zaś rozdzieli planowo akcję Opieki Społecznej na całe społeczeństwo.

— Zebranie Zjazdu Nibel Kresowych odbyło się onegdaj 19 b. m. przy liczonym udziale około 50 ctn osób. Po przemówieniu p. Demelówny i wybraniu Komitetu wykonawczego, uchwalono jednomyślnie nie zmieniać terminu Zjazdu, który się odbędzie nieodwołalnie 8 i 9 grudnia w Wilnie. Uzupełniono sekcje przez nowozgłaszające się przedstawicieli stowarzyszeń kobiecych.

Najbliższe zebranie Komitetu Wykonawczego odbędzie się 27 listopada we wtorek o godz. 6 w Domu Oficera Polskiego, ul. Mickiewicza, Nr. 18.

— Nowe urzędy pocztowe. W nrzędzie pocztowym Kamionka Lubartowska, powiat Lubartów i agencjach pocztowych Garbatka, powiatu Kosianice, i Strabla, powiatu Wołkowysk. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie.
PDLECA

MYDEŁO ALKALICZNE do mycia twarzy u osób

Z cerą tłustą, potyskującą

SKŁONNĄ DO WĄGRÓW I PRYSZCZY, oraz przy ŁUSZCZENIU się SKÓRY.

w wypadkach uporczywych używać należy MYDEŁO ALKALICZNE Nr. 2

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE

J. Łastowski B. Świątorzecki

Wilno, ul. Mickiewicza, (Śto Jerska) Nr. 42 m.5.

Informacje od g. 9—10 i 15—6 w.

Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty mierz. Sporzadz., kopjowanie planów i inne.

nie trafnego poglądu, że umiłowanie muzyki należy rozwijać jaknajwcześniej, powziął myśl godną największego poparcia, a mianowicie: urządzenie szeregu koncertów — niedzielami, po obiedzie — z programami dostępnymi, przeważnie poświęceniu twórczości swojskiej, w wykonaniu zupełnie artystycznym, dla młodzieży szkolnej.

Pierwszy taki koncert, poprzedzony przemówieniem niżej podpisanego, odbył się w ubiegłym tygodniu w sali gimnazjum im. Lelewela i widocznie wywarł interesować młodocianych słuchaczy, którzy nie szczędzili okłasków wykonawcom. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić p. Renę Jasieńską, śpiewaczkę o bardzo ładnym i znakomicie wyrobionym głosie. Artystka tak wykonała wybornie arję z „Haliki” i cały szereg pieśni Monuszki i Karłowicza, dzielnie sekundowana przez p. Irenę Józefowiczównę (imienniczkę, nie krewną sprawodawcy) w roli akompanjantki. Część koncertu wzięła skróceniu skutkiem niedostawienia fortepianistki, która obiecała wziąć udział, jako solistka.

Część deklamacyjna była zapełniona utworami poetyckimi, o podłożu patriotycznym, bardzo dobrze wygłoszonymi przez p. Zofję Olechnowiczównę i p. Ludwika Karckiego, który też wykonał kilka komicznych deklamacji i scenek mimicznych, wzbudzających wielką wesołość wrażliwego i wdzięcznego audytorjum.

Koncert chóru „Lutni” i „Koła Miłosnów Peń” pod dyrykcją profesora Stanisława Kazury.

Część pierwszą koncertu zajął odczyt prof. S. Kazury, w którym prelegent rozwinął swój pogląd na stan obecny kultury muzycznej — niestety — nader niskiej w Polsce i wypowiedział postulat w celu naprawy tych stosunków.

Niepodobna się nie zgodzić z bardzo wielu poglądami, jasno i treściwie wygłoszonymi, i nie czuć głębokiego szacunku dla idealizmu przenikającego pracę prof. Kazury. Każdy prawdziwie muzyczny osobnik — zawodowiec, czy miłośnik — zgodzi się, bezwarunkowo ze zdaniem prof. Kazury, że początkowe nauczanie muzyki, ogólnie praktykowane obecnie, działa tylko zniechęcająco. Zamiast zainteresowania uczącego się i rozbudzenia w nim poczucia muzycznego, większość nauczycieli, a szczególnie nie nauczycielek, zasadza go do fortepianu do wystukiwania bezmyślnego „palcówek”, zabijających ostatecznie wszelkie zarodki muzyczności, a których wartość — bardzo problematyczna — wtedy tylko może się ujawnić, jeżeli grający dostatecznie jest muzycznie i umysłowo dojrzalszy, aby choć jakakolwiek korzyść odnieść z nich przez rozmyślnie i celowe ćwiczenie się.

Pospolicie robi się z fortepianu jakiś przyrząd gimnastyczny, zamiast instrumentu muzycznego, ku szkodzie samej „ofiary” i udręczeniu wszystkich są-

siadów. Czysto mechaniczna strona muzykowania powinna zejść na plan dalszy, a muzykalność, rozwijania przez obowiązującą naukę śpiewu chóralnego w szkołach i zwrócenie głównej uwagi na stronę muzyczną w nauce domowej, niewątpliwie może przynieść polepszenie.

Również nie można nie przyznać słuszności bardzo wielu myślom, rzuconym przez prof. Kazurę, mającym na celu naprawę stosunków muzycznych, które, jednak, pozostaną tylko w sferze „życzeń pobożnych” i nie mają widoków na spełnienie, zwłaszcza w daleko idącej pomocy państwowej.

Jak każdy ideowiec, jest też i prof. Kazuro trochę stroniący, widzący zbawienie, prawie wyłącznie, w umiłowaniu przez siebie śpiewie chóralnym pieśni ludowych. Nie zapominając bynajmniej doniosłego znaczenia tej dziedziny, niepodobna się zgodzić bezwzględnie z poglądami jego na operę. Sam rodzaj twórczości operowej jest konwencjonalny i — jak to słusznie twierdzą przeciwnicy jego — nikt w życiu nie porozumiewa się z innymi w śpiewie i nie umiera z głodu, ale całe życie nasze jest tak przepełnione wszelkimi konwencjami, że byłoby chyba niezbędnym powrócić do jakiegoś pierwotnego bytowania, chcąc żyć tylko zgodnie z naturą. Fakt zaś ten, że najwięksi geniusze muzyczni poświęcali swe najpiękniejsze natchnienia kompozycji oper i że one zajmują tak wyborne miejsce w życiu muzycznym całego świata, wymownie

świadczy o żywotności samego rodzaju. Nie waham się wyznać, że dobra opera sprawia mi nie mniejsze zadowolenie estetyczne od każdej innej produkcji muzycznej należycie wykonanej.

Tym razem koncert poświęcony był śpiewom ludowym — przeważnie — z Ziemi Wileńskiej w układzie na chór mieszany. Niebardzo liczny, zwłaszcza w głosach męskich, zespół chóralny z każdym występem wykazuje coraz lepsze wyniki swej pracy. Pod względem czystości i wyrównania dźwięczności głosów, wyraźnej dykcji i cieniowania zadawałaby już chór dość wysokie wymagania. Tak pomyślnie rezultaty zadowalniać trzeba, w pierwszej linii p. Gawrońską, niestrudzonej działaczce muzycznej w naszym mieście, która pracowicie przygotowuje chóry do koncertów, otrzymujących szlif ostateczny pod kierunkiem prof. Kazury. W zastępstwie p. Świąciekiewicz uprzejmie się zgodziła, w ostatniej chwili, p. Poczetowska wykonać głos solowy w jednym ze śpiewów chóralnych.

Wszystkie numery programowe były życzliwie przyjęte przez publiczność, a kilka uprzejmie powtórzono na usilne żądanie. Na zakończenie obdarzono p. Kazurę i p. Gawrońską owacyjnymi okłaskami.

Michał Józefowicz.

